

BŁASZCZAK: UMOWA NA WISŁĘ DO KOŃCA PIERWSZEGO KWARTAŁU 2018 R. WARUNKI UZGODNIONE

- Ustalono warunki umowy na pierwszą fazę programu Wisła.
- Utrzymano założenia zakupu systemu IBCS i planowanej liczby pocisków PAC-3 MSE.
- Ostateczna cena pakietu nadal nie jest znana.

Jesteśmy na dobrej drodze, by podpisać umowę w programie Wisła z końcem pierwszego kwartału 2018 r., uzyskaliśmy niższą cenę i przyspieszony termin dostawy, redukcja kosztów nie ogranicza zakładanych zdolności bojowych systemu – poinformował szef MON Mariusz Błaszczak. Jak dowiedziało się Defence24.pl, zostały uzgodnione warunki kontraktu.

Nowy minister obrony (urząd objął 9 stycznia) napisał o wyniku negocjacji w środę na Twitterze. W ubiegłym tygodniu w Waszyngtonie była polska delegacja, która – jak dowiedziało się Defence24.pl – uzgodniła warunki umowy z rządem USA w ramach systemu FMS. W programie obrony powietrznej i przeciwrakietowej średniego zasięgu Polska zamierza kupić system Patriot firmy Raytheon z systemem zarządzania obroną powietrzną IBCS produkowanym przez Northrop Grumman.

Dobre wieści w sprawie programu Wisła. Uzyskaliśmy niższą cenę oraz przyspieszony termin dostawy. Redukcja kosztów nie ogranicza zakładanych zdolności bojowych systemu. Jesteśmy na dobrej drodze, aby podpisać umowę z końcem pierwszego kwartału 2018 roku.

szef MON Mariusz Błaszczak na Twitterze

Jak dowiedziało się Defence24.pl, zakończyła się procedura line by line review, czyli zostały uzgodnione warunki umowy. Sam tekst umowy czeka jeszcze na spisanie i może być gotowy – jak napisał minister – do końca marca. Dopóki to się nie stanie, przedstawiciele MON nie chcą informować o cenie kontraktu.

Czytaj też: [Polityka, rakiety i kontrakty za miliardy. Zbrojeniowe perspektywy nowego kierownictwa MON \[PROGNOZA\]](#)

Źródła Defence24.pl wskazują natomiast, że zdolności bojowe kupowanego przez Polskę systemu nie

zostały ograniczone w porównaniu z notyfikacją amerykańskiego Departamentu Stanu dla Kongresu, która została opublikowana pod koniec 2017 r. Dotyczy to zarówno systemu IBCS, jak i najnowszych pocisków PAC-3 MSE, których w notyfikacji wymieniono 208 (plus 11 przeznaczonych do testów).

Termin dostawy ma być szybszy niż polskie założenia (pierwsza bateria do końca 2022 r., druga – do końca 2023 r.), ale mowa jest o kwartałach, a nie o latach.

Czytaj też: [Wysoka poprzeczka dla Patriotów. Krok do sukcesu polskiej tarczy \[KOMENTARZ\]](#)

W połowie listopada 2017 roku Polska otrzymała zgodę Departamentu Stanu na zakup czterech zestawów Patriot zintegrowanych z systemem zarządzania obroną powietrzną IBCS i dostosowanych do działania w zintegrowanej architekturze obrony powietrznej IAMD. W skład tego pakietu wchodzi m.in. 16 wyrzutni, 208 bojowych rakiet PAC-3 MSE i 11 przeznaczonych do testów, jak i elementy dowodzenia i łączności IBCS, w tym czternaście stacji Engagement Operations Center w różnych wariantach, pakiety adaptacyjne dla wyrzutni i radarów czy elementy sieci łączności IFCN.

Maksymalna cena tego pakietu, notyfikowana przez agencję DSCA, wynosiła 10,5 mld USD, czyli około 37 mld złotych. Jest to więcej, niż wynosi polski budżet na dwie fazy programu Wisła. Były już wiceminister obrony Bartosz Kownacki mówił niedawno w wywiadzie dla Defence24.pl:

„Zaproponowana maksymalna cena na poziomie 10,5 mld USD jest dla nas zdecydowanie nie do przyjęcia. Od początku mówiliśmy jaki mamy budżet na cały program. (...) Dotychczasowe kontakty pokazują, że jest dobra wola po stronie amerykańskiej i chociaż są to trudne rozmowy to uważam, że jesteśmy na dobrej drodze, aby wkrótce doprowadzić pierwszy etap Wisły do końca”.

Czytaj też: [Kownacki dla Defence24.pl: „Wyjaśniamy wątpliwości w sprawie ceny Patriotów. Nie zrezygnujemy z IBCS” \[WYWIAD\]](#)

Po otrzymaniu przez Polskę tzw. draft LOA (propozycji umowy międzyrządowej w trybie FMS) rozpoczęły się rozmowy. Miały one formę tzw. „line by line review”, czyli ustalania poszczególnych „linijek” – poszczególnych zapisów umowy.

W połowie stycznia „Dziennik Gazeta Prawna” poinformował, że strona amerykańska złożyła Polsce kolejną ofertę, opiewającą tym razem na mniej, niż 7 mld dolarów. Nie była to jednak propozycja ostateczna, a proces „line by line review” nadal był realizowany. W tym celu 22 stycznia do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Inspektoratu Uzbrojenia.

Polska jest pierwszym państwem, które uzyskało zgodę na zakup systemu zarządzania obroną powietrzną IBCS. Odbywa się to w ramach specjalnej procedury „yockey waiver”, pozwalającej na uzyskanie dostępu do systemów uzbrojenia, który jeszcze nie wszedł do produkcji pełnoskalowej (co zwykle jest warunkiem sprzedaży w trybie FMS). Wiceminister Kownacki jeszcze w grudniu zapewniał elementy tego systemu zarządzania obroną powietrzną mogą zostać wykorzystane w programie obrony powietrznej krótkiego zasięgu Narew, w którym rolę głównego wykonawcy ma odegrać polski przemysł.

Program Wisła został podzielony na dwa etapy. Obecnie negocjowana umowa międzyrządowa dotyczy zakupu dwóch baterii (czterech jednostek ogniowych), jak i pewnych elementów kompletnego systemu obrony powietrznej średniego zasięgu.

W drugim etapie mają zostać wdrożone baterie z radarem dookólnym i pociskami SkyCeptor. Obie te

technologie mają być transferowane do polskiego przemysłu. Jak powiedział w niedawnym wywiadzie dla Defence24.pl Tarik Reyes, Vice President, Missile Defense and Protective Systems w koncernie Northrop Grumman, drugi etap projektu Wisła będzie obejmował integrację polskich sensorów z systemem Wisła. Zazaczył: „pierwszej fazy planuje się przeniesienie pewnych zdolności produkcyjnych do Polski, będzie realizowana współpraca przemysłowa. Dzięki temu integracja własnych, polskich sensorów będzie mogła mieć miejsce w drugiej fazie projektu.”

Czytaj też: [IBCS "sercem" Wisły. Jaki koszt systemu? \[WYWIAD\]](#)

Po zrealizowaniu drugiej fazy programu Wisła Polska ma dysponować łącznie ośmioma bateriami Wisła. Jej przeprowadzenie jest jednak zależne między innymi od wysiłków w celu integracji pocisku SkyCeptor, a także od przebiegu postępowań na modernizację obrony powietrznej w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie nie wybrali bowiem na razie przyszłego radaru dookólnego w programie LTAMDS. Polski MON będzie prawdopodobnie dążył do tego, aby pozyskać rozwiązanie kompatybilne z używanym w US Army, aby uniknąć ponoszenia kosztów wdrażania i eksploatacji unikalnego systemu. Z tego powodu podpisanie kontraktu na drugą fazę systemu Wisła jest raczej mało prawdopodobne w 2018 roku.

Rafał Lesiecki i Jakub Palowski